

WŁADYSŁAW ROSTOCKI

Z BADAŃ NAD KONTAKTAMI POLSKO-BELGIJSKIMI W DRUGIEJ ĆWIERCI XIX WIEKU

W pracy niniejszej chcemy rozważyć kontakty członków rodziny de Beaufort i braci de Mérode z dwoma Polakami znanymi na arenie politycznej XIX w. zarówno w Polsce, jak i w Belgii: ze Stanisławem Rzewuskim i Janem Skrzyneckim.

W r. 1830-31 sprawa polska i belgijska były ze sobą silnie powiązane¹. Jedną z bezpośrednich przyczyn wybuchu 29 XI 1830 r. to obawa związku Wysockiego przed użyciem wojska polskiego na rozkaz Mikołaja I do stłumienia zrywu wolnościowego Belgów. Sprawa polska była poruszana wielokrotnie na forum kongresu walczącej o niepodległość Belgii (np. wypowiedzi braci de Mérode). Nie brakło tu szczerych entuzjastów bohaterskiej i braterskiej Polski, odciążającej Belgię, ściągającej na siebie siłę zbrojną żandarma Europy — Mikołaja. W czerwcu przybywa z misją dyplomatyczną, przyjęty entuzjastycznie w Brukseli, Roman Załuski — przedstawiciel walczącej Polski. Załuski przybywa z misją nakłonienia władz powstańczej Belgii do przyjęcia 18 artykułów ułożonych przez mocarstwa zachodnie na konferencji londyńskiej, artykułów, które normowały między innymi sprawy granicy belgijsko-holenderskiej i miały położyć kres wojnie. Wydawało się, że mocarstwa zachodnie, po zakończeniu w ten sposób sprawy belgijskiej, będą mogły zająć się kwestią Polski. Kongres belgijski 9 VII wprowadził 18 artykułów, ale wkroczenie wojsk holenderskich uniemożliwiło kompromis na powyższych warunkach. Wielkimi przyjaciółmi Pol-

¹ J. Dutkiewicz. *Anglia a sprawa polska w latach 1830-1831*. Łódź 1967 s.81; tenże. *Francja a Polska w 1831 r.* Łódź 1950 s. 122-126; F. Perelman-Liwer. *La Belgique et la Révolution polonaise de 1830*. Bruxelles 1948; J.A. Betley. *Belgium and Poland in International Relations 1830-1831*. Gravenhage 1960.

ski w tych czasach, a potem w dobie emigracji, okazali się bracia: Feliks i Henryk de Mérode. Kim oni byli? ²

Rodzina hrabiów de Mérode była jedną z najstarszych i najślawniejszych rodzin w Belgii, wywodzącą się od Piotra Bérengiera, króla Aragonii i hr. Barcelony. Ojcem Feliksa i Henryka był Wilhelm Karol de Mérode, polityk belgijski (1763-1830). Powołany do senatu przez Napoleona bronił praw papieża Piusa VII i sprzeciwił się pozbawieniu go państwa kościelnego. Należał również do opozycji w czasach holenderskich. W 1829 r. podpisał sławną petycję dotyczącą wolności nauczania. Feliks de Mérode (1791-1857) należał do opozycji w czasach holenderskich. Dłuższy okres przed wybuchem powstania 1830 r. mieszkał we Francji (Franche-Comté). Ożeniony był z Rozalią, a następnie Filipiną (siostrą poprzedniej żony) z domu de Grammont. Rozalia i Filipina były siostrzenicami aktywnego uczestnika ruchów wolnościowych Ameryki Północnej i Europy, wybitnego działacza węglarstwa (prezydent honorowy „Wysokiej Wenty” francuskiej), człowieka, który odegrał wielką rolę w rewolucji lipcowej, generała M. J. La Fayette'a ³. 26 IX 1830, a więc w 4 dniu walk o Brukselę, przybywa Feliks de Mérode do swego kraju i bierze czynny udział w walce o niepodległość. Najpierw należał do komisji bezpieczeństwa, potem do rządu tymczasowego. Feliks de Mérode był zwolennikiem monarchii konstytucyjnej. Jego wpływ jako wybitnego działacza katolickiego dał się silnie odczuć w czasie debat nad konstytucją dla Belgii. Myślano o jego kandydaturze na regenta lub króla nowo powstałego państwa. Feliks de Mérode zasiadał w parlamencie belgijskim, był deputowanym i pracował aktywnie podczas elekcji Leopolda I. Stał wraz z Van den Meenem na czele komitetu polskiego w Brukseli (od końca 1831 r. do czerwca 1833 r.). W okresie polskiej Wielkiej Emigracji utrzymywał osobiste kontakty z Czartoryskim, odwiedzając go w jego siedzibie. Od 1831 r. Feliks de Mérode był ministrem stanu bez teki, od 1832 r. ministrem wojny, w 1833 r. i w 1834 ministrem spraw zagranicznych, z przerwą, potem ministrem finansów. 18 II 1839 r. w czasie kryzysu politycznego spowodowanego żądaniem terytorialnymi Holandii, Feliks ustępuje ze swego stanowiska

² T. Juste. *Le comte Félix de Mérode membre du gouvernement provisoire, ministre d'Etat, représentant etc. d'après des documents inédits*. Bruxelles 1872; J.J. Thonissen. *Vie du comte Félix de Mérode*. Louvain 1861; *Nouvelle Biographie générale*. T. 35. Paris 1861; E. Richardson. *Geschichte der Familie de Mérode*. Bd. 1. Prag 1877 s. 175 n.; [H. de Mérode.] *Souvenirs du comte de Mérode*. T. 2. Paris-Bruxelles 1864; G. de Bertier de Sauvigny *La Restauration (1800-1848)*. W: *Nouvelle histoire de l'Eglise*. T. 4: *Siècle des Lumières, révolutions restaurations*. Paris 1966; Dutkiewicz. *Francja* s. 123; M. Handelsman. *Adam Czartoryski*. T. 1. Warszawa 1948 s. 245.

³ Dutkiewicz. *Francja* s. 34.

ministerialnego. Poprzednio, w początku 1839 r., daremnie próbował uzyskać zapewnienie pomocy francuskiej dla Belgii. Następnie pracował nad ustawodawstwem belgijskim jako członek senatu. Jego zięciem był sławny działacz katolicki Montalembert.

Henryk de Mérode (1782-1847), ożeniony z przyrodnią siostrą kolejnych żon swego brata Feliksa, był płodnym pisarzem, autorem licznych prac i artykułów historycznych i religijnych, jak również pamiętników. Wokół niego, po 1815 r., skupiła się grupa konserwatywnych katolików. Henryk zasiadał w senacie w czasie powstania belgijskiego, potem powierzono mu różne misje za granicą. Ułatwiał kontakty polskiej emigracji z Watykanem, zaopatrując w 1834 r., na prośbę W. Zamoyskiego, A. Sołtana w listy polecające do posła belgijskiego przy Stolicy Apostolskiej i Cappacinięgo, dawnego nuncjusza papieskiego w Belgii, a w r. 1834 ministra papieskiego⁴.

Bracia de Mérode przed powstaniem belgijskim należeli do unionistów. Katolicyzm liberalny albo inaczej unionizm był taktyką, a nie systemem politycznym. Tę taktykę, którą zaproponował w 1825 r. baron de Gerlach, a która zrealizowała się w parę lat później, stosowali i bracia de Mérode, nie wyrzekając się ultramontanizmu. Unionizm łączył opozycję klerykalną i liberalną przeciw reżimowi holenderskiemu. Od 1830 r. katolicy znajdują się w obozie zarówno konserwatywnym, jak i postępowym⁵. Obaj bracia znali dobrze sprawę polską przed powstaniem 1830 r. i nastawieni byli propolsko.

Najprawdopodobniej wiele informacji zawdzięczał Feliks de Mérode La Fayette'owi, staremu przyjacielowi Polaków, który utrzymywał kontakt z nieliczną między 1815 a 1830 r. emigracją polską. Istnieją podstawy do przypuszczeń, iż La Fayette zachęcał Polaków do rozpoczęcia powstania w 1830 r.⁶ Ważnym źródłem informacji była również (prawdopodobnie) rodzina de Beaufort, o której będziemy tu pisać obszerniej.

⁴ [W. Zamoyski]. *Jenerał Zamoyski*. T. 3. 1832-1837. Poznań 1914 s. 203. Pisał przy tem Henryk de Mérode do Zamoyskiego 8 II 1834 r.: „Porwanie i wywiezienie synów pana Sołtana do żywego nas dotknęło i oburzyło. Widząc to straszne prześladowanie, boleśnie nam wspomnieć, że powstanie Belgii, które tak szczęśliwym zostało uwieńczone skutkiem, może przyczyniło się do wywołania bohaterskiego, ale przedwczesnego powstania Polski; kilka lat później a może i jej byłoby się powiodło”. 8 II 1834 r. ustosunkowany w Rzymie Henryk de Mérode pisał do Władysława Zamoyskiego, informując o stosunku papieża do Polski: „nie wierzę by papież podawał rękę nieprzyjaciołom Polski, wiem że aż do łez boleje nad niepodobieństwem przeszkodzenia niegodziwościom popełnianym w waszym kraju” (tamże t. 3 s. 433).

⁵ H. Haag *Les origines du catholicisme libéral en Belgique (1789-1830)*. Louvain 1950 s. 203, 253-257.

⁶ Dutkiewicz. *Francja* s. 34.

Na kontakty z Polską Henryka de Mérode rzuca ciekawe światło, znaleziona przez nas korespondencja w papierach Henryka de Mérode złożonych na ul. des Minimes w Brukseli. Archiwalia powyższe, należą obecnie do Archives Générales du Royaume. Brak na ul. Minimes archiwum Feliksa de Mérode. Co się z nim stało, nie wiadomo. Archiwum de Mérode nie jest wystarczająco uporządkowane i dlatego nasze dotarcie do poloniców, które poniżej scharakteryzujemy, nie wyczerpało na pewno materiałów dotyczących sprawy polskiej, znajdujących się w Archiwum de Mérode. Zaznajomienie się z nimi po pełnym uporządkowaniu umożliwi jeszcze lepsze zrozumienie powiązań i sentymentów polsko-belgijskich. Może wyjaśni się dzięki temu bliżej geneza naszego zrywu listopadowego, tak łączącego się z zagadnieniem belgijskim. Bardzo interesujące są 3 listy Stanisława Rzewuskiego zachowane w kopiach w papierach Henryka de Mérode. Adresatem jednego z nich jest prawdopodobnie Ludwik Amadeusz de Beaufort. Amadeusz był silnie powiązany ze swym wujem Henrykiem de Mérode. Dwa pozostałe listy prawdopodobnie były również skierowane do kogoś z rodziny de Beaufort. Kopie listów zostały zapewne sporządzone dla Henryka de Mérode, którego być może chciano zainteresować osobą Rzewuskiego przed lub w czasie powstania listopadowego⁷. Hr. Ludwik

⁷ Autor niniejszej pracy przypuszcza, iż adresatem jednego z niedatowanych listów Stanisława Rzewuskiego, na którym widnieje dopisek, dodany być może ręką archiwisty: „Do Amadeusza”, był Ludwik Amadeusz de Beaufort, zawdzięcza uprzejmej informacji Archiwum Królestwa w Brukseli (Archives Générales du Royaume) oraz Panu Henrykowi Fassbenderowi. Dostarczyli oni również odpowiednich materiałów (cytowanych niżej) do życiorysu de Beauforta. Autor wyraża tu wielką wdzięczność za okazaną pomoc. List z 13 VII 1826 r. (kopia) Stanisława Rzewuskiego, w którym tytułuje adresata „panem hrabią”, nie zawiera danych pozwalających na wysunięcie hipotezy kim był ów hrabia. W każdym razie sformułowanie wzmianki o „Amadeuszu” i „Karolu” i ich dawnych kontaktach ze Stanisławem Rzewuskim oraz z jego braćmi: Witoldem i Leonem, pozwala na wniosek, że hrabia — adresat był prawdopodobnie kimś bliskim, należącym do rodziny de Beaufort. Wreszcie trzeci list (wyjątek z kopii) nie zawiera żadnych elementów, które mogłyby określić adresata. Forma jednak listu (wyjątek z kopii) identyczna z listem poprzednim, a rzadka w papierach Henryka de Mérode i bliskość 2 listów, złożonych w tym samym woluminie niedaleko od siebie (zresztą zbliżenie tych listów mogło być niedawnym owocem pracy archiwisty), nasuwają przypuszczenie, że adresatem była ta sama osoba do której Rzewuski kierował list z 13 VII 1826 roku. Tam były uwagi na temat sytuacji we Francji i na świecie wywołane uprzednim listem adresata, tu informacje o położeniu chłopów i Żydów w Polsce. Była by to więc wzajemna wymiana informacji. Archiwum Królestwa w Brukseli jest zdania, iż 2 ostatnie listy wysłane prawdopodobnie do kogoś z rodziny de Beaufort. Życiorysy de Beaufortów umieszczone są w *Biographie nationale* T. 14. Bruxelles 1897 s. 566; *État présent de la noblesse du Royaume de Belgique*. T. 1. Bruxelles 1960 s. 58; Ch. Popliment. *La Belgique Héraldique*. T. 1. (A-Bi). Bruxelles 1863 s. 361-363; Haag, jw. s. 19, 50, 54 n., 88 n., 133 n., 165. Autor wyłącznie pisze o Filipie Erneście de Beaufort.

Amadeusz de Beaufort był synem markiza Filipa Ernesta de Beaufort (1782-1858). Ojciec Ludwika Amadeusza należał do grupy katolików skupionych wokół Henryka de Mérode. Absorbowały go silnie zagadnienia filozoficzne i religijne. Był autorem kilku pozycji z tej dziedziny i współautorem wraz z Henrykiem de Mérode pracy: *De l'esprit de vie et de l'esprit de mort* wydanej w Louvain w 1831 roku. Synową Filipa Ernesta de Beaufort, a drugą żoną najstarszego syna Alfreda de Beaufort (ślub w 1842 r.) była cioteczna wnuczka sławnego pisarza katolickiego Franciszka Chateaubrianda.

Ludwik Amadeusz Leopold de Beaufort (1806-1856) w latach 1830-34 był kapitanem gwardii obywatelskiej Brukseli, burmistrzem Wommel, inspektorem generalnym Sztuk Pięknych, których był wielkim miłośnikiem i protektorem, przewodniczącym komisji królewskiej zabytków.

Z kolei kim był Stanisław Rzewuski? Pradziadem Stanisława był Waclaw, hetman wielki koronny. Jego porwanie przez Repnina w 1768 r. wraz z kilku innymi osobami stało się bezpośrednią przyczyną konfederacji barskiej. Dziad Stanisława to Seweryn, hetman polny koronny, znany targowiczaniec. Wreszcie ojciec Stanisława — Waclaw (emir Tagel-Faher) — konspirator, członek Towarzystwa Patriotycznego na Ukrainie, a następnie uczestnik powstania listopadowego, w którym zginął po bitwie pod Daszowem. Był zapalonym miłośnikiem Bliskiego Wschodu, przebywał na nim czas dłuższy. Niektóre jego podróże miały doniosły charakter odkrywczy⁸. Na wychowanie Stanisława miała duży wpływ jego matka Rozalia z domu Lubomirska. Z mężem rozstała się (separacja w 1815 r.). Różnice usposobień, zainteresowań, poglądy na świat i zapatrywania polityczne dzieliły, a nie łączyły małżonków. Cofnijmy się w przeszłość żony Waclawa. Kilkuletnia Rozalia wraz ze swą matką, z domu Chodkiewiczówną, przebywały w okresie terroru we Francji. Matkę Rozalii stracono. Rozalią zaopiekował się dozorca więzienia, w którym przebywała. Te fakty zaistniałe we wczesnym dzieciństwie Rozalii miały niewątpliwie ogromny wpływ na jej lęk przed „jakobinizmem” i nienawiść do ruchów rewolucyjnych. Rozalia utrzymywała w dobie restauracji ścisły związek z największymi ośrodkami myśli i działalności kontrrewolucyjnej (Paryż, Wiedeń, Petersburg). Poglądom swym dała wyraz w bardzo obszernych i interesujących pamiętnikach⁹. Rozalia przebywała na dworach monarchów stojących na

⁸ Dr Antoni J. [M. Rolle]. *Emir Rzewuski*. W: *Opowiadania*. Ser. 4 T. 1. Kraków 1884; J. Reychman. *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX w.* Warszawa 1972 s. 91-116; H. Dylągowa. *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821-1829*. Warszawa 1970 s. 151, 334.

⁹ [A.R. Rzewuska]. *Mémoires de la comtesse Rozalia Rzewuska (1788-1865)*. T. 1-2. Rome 1939. T. 3 Rome 1950.

straży „nowego ładu” od 1815 r., znała dobrze ich i Metternicha. Utrzymywała też żywy kontakt z konserwatywnymi myślicielami katolickimi, których idee służyły „sojuszowi tronu i ołtarza”¹⁰.

Stanisław kształcił się w Belgii (według relacji Kickiej)¹¹, we Francji i w Wiedniu¹². Zapewne w czasie pobytu w Belgii lub we Francji Rzewuski poznał i zaprzyjaźnił się z Ludwikiem Amadeuszem de Beaufort. Rzewuski w czasie studiów odznaczył się dużymi zdolnościami, choć jego rozprawę doktorską przyjętą we Francji o poezji lirycznej Kochanowskiego oceni po latach Stanisław Tarnowski jako rzecz słabą¹³. O szerokości zainteresowań Rzewuskiego świadczy dalsza jego praca naukowa¹⁴. W 1830 r. wydał swe rozważania nad kwestią właściwości rasowych ludów zamieszkujących pierwotnie ziemie polskie¹⁵. Było to zwró-

¹⁰ P. Popiel, *Pamiętniki (1807-1892)*, Kraków 1927 s. 23. Żywą charakterystykę Rozalii Rzewuskiej daje N. Kicka w *Pamiętnikach* (Warszawa 1972 s. 191, 193, 289, 314, 365, 507-512). W. Dzwonkowski (*Dziedzice Opolszczyzny*, „Wiadomości Literackie” 1936 nr 53/54 s. 15) podkreśla w zdecydowanych słowach antypolskie stanowisko Rzewuskiej. Daje też interesującą charakterystykę jej pamiętników i najbliższej rodziny (mąż, synowie). Dzwonkowski cytuje zaczerpniętą z „teki pośmiertnej” S. Askenazego żywą charakterystykę S. Rzewuskiego.

¹¹ Kicka, jw. s. 193, 511. Popularność Rzewuskiego wśród Belgów, o czym piszemy niżej, może potwierdzić te informacje.

¹² Popiel, jw. s. 22 pisze o edukacji braci Stanisława i Leona Rzewuskich w ten sposób: „Wychowani pod okiem wyższej kobiety, w otoczeniu takich ludzi jak Schlegel, Gentz, Hammer, O'Donnell itd. w Wiedniu, bawili dwa lata w Paryżu, gdzie Stanisław mając lat 20, zdobył sobie między pierwszorzędnymi uczniami, jak Cuvier, Sylvestre de Sacy itp. stanowisko i biret dr filozofii”. O poglądzie na rolę ideologiczną Paryża w tych czasach pisze Popiel na s. 29 następująco: „Rzewuski [...] zagrzewał mnie do paryskiej podróży, bo Paryż był podówczas ogniskiem katolickiego i antyrewolucyjnego ruchu”.

¹³ *Co u nas o Kochanowskim pisano*. W: *W trzechsetną rocznicę Jana Kochanowskiego*. Kraków 1884 s. 215 n. Rozprawa Rzewuskiego nosi tytuł: *De la Poésie lyrique et en particulier de Jean Kochanowski lyrique polonais. Thèse pour le doctorat ès lettres*. Paris 1824.

¹⁴ *Generał Zamoyski*. T. 1. Poznań 1910 s. 358: „miał niezmierny, jak na swój wiek, zapas wiadomości. Władał nimi, jak okrętem włada doświadczony sternik. Mówiono o nim, że jego wiedza wystarczałaby na czterech uczonych. W naukach ścisłych, matematyce, rozwiązywał najtrudniejsze zadania mechaniki i astronomii, klasyków greckich i łacińskich znał doskonale; podobnie znał filozofów i ojców Kościoła. Znajomość historii i prawa służyła mu do zrozumienia co powinno życiem politycznym kierować. Toteż Rzewuski bywał zapraszany na współpracownika przez wszystkich, że tak powiem, uczonych w Warszawie. Armiński, dyrektor obserwatorium, Chiarini, profesor języka hebrajskiego na uniwersytecie warszawskim, Lelewel i inni zarówno żądali od niego rady i pomocy. Zadawali mu wypracowania, a on je wykonywał na zamówienie”.

¹⁵ *Myśli o zastosowaniu fizjologii do historii, mianowicie polskiej*. Warszawa 1830 (Odbitka z „Pamiętnika fizycznych, matematycznych i statystycznych umiejętności”).

oenie uwagi na zastosowanie antropologii w badaniach historycznych¹⁶. W r. 1831 wybrany został na „członka przybranego” Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk¹⁷. Po pobycie za granicą przyszedł studia w Szkole Aplikacyjnej. Tam spotkał się Stanisław Rzewuski ze swym przyjacielem Pawłem Popielem. W wolnych chwilach od nauki toczyli dyskusje o przyszłości świata. W nich Rzewuski wykazywał, według świadectwa Popiela, chrześcijański optymizm¹⁸. Oto jak Popiel charakteryzuje te dysputy: „Jakie prądy panowały w ówczesnym społeczeństwie, wiadomo, ale wiadomo także, jak silna reakcja duchowa objawiła się w pierwszej ćwierci naszego stulecia. Dzieła Bonalda, De Maistre'a, Lamennais'go we Francji, Adama Müllera, Stolberga, Schlegela w Niemczech, kierunek idealny w poezjach Lamartine'a i Manzonięgo, zwracały umysły i przekonanie na drogę wiary i dogmatycznych zasad. Jak rozbrat z Kościołem wywołał rewolucję francuską i jej następstwa w całej Europie, tak byliśmy tego przekonani [... że] tylko powrót do wiary i karności kościelnej może ludzkość z odmetu obecnego wybawić¹⁹”.

Po studiach w Szkole Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierów w latach 1824-1826 stacjonuje w Grójcu jako oficer artylerii. W czasie pobytu tamże zbliżył się do domu Walickich — ziemian z sąsiedniej Małej Wsi. W 1828 r. poślubił pannę Walicką, późniejszą małżonkę Zdzisława Zamojskiego. Zbliżeniu do domu Walickich zawdzięczamy kilkadziesiąt listów, które spoczywają dziś w Archiwum Głównym²⁰.

Przed powstaniem listopadowym Stanisław Rzewuski należał do koła arystokratycznej młodzieży konserwatywnej powiązanej z ks. Adamem Jerzym Czartoryskim. Mamy dość dokładne relacje jego członków: Pawła Popiela i Władysława Zamojskiego²¹ o poglądach i działalności Rzewuskiego. W r. 1830 zbierała się ta grupa co tydzień. Należeli do

¹⁶ W. Smoleński. *Szkoły historyczne w Polsce*. Wrocław 1952 s. 45.

¹⁷ *Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut*. T. 6. Cz. 1. Warszawa 1971 s. 137.

¹⁸ Popiel. *Pamiętniki* s. 3, 22 n.

¹⁹ P. Popiel. *Stanisław Rzewuski na podstawie jego zapisków i własnych wspomnień*. „Przegląd Powszechny” T. 22: 1889 s. 3, 5.

²⁰ AGAD, Mała Wieś, sygn. 79. Listy Stanisława Rzewuskiego do swej teściowej Klementyny Walickiej z lat 1827-1829; sygn. 176, listy Stanisława Rzewuskiego do Aleksandra Walickiego — szwagra Stanisława z lat 1828-1830; sygn. 177, Listy Aleksandra Walickiego do Stanisława Rzewuskiego z lat 1828-1829. Niewiele tu spraw poruszonych wychodzi poza obręb kwestii czysto prywatnych. Do nich należy np. interesujący opis życia obozowego w okresie manewrów wojskowych (sygn. 79, nie fol. list z 9 X 1827), albo sprawa przesyłki za pośrednictwem Klementyny Walickiej, unikając poczty, czasopism amerykańskich dla Niemcewicza (sygn. 79, nie fol. list z 11 V 1827).

²¹ Popiel. *Pamiętniki; Jenerał* T. 1. Por. niżej cytowane strony w dwóch następnych przypisach.

niej: Stanisław Rzewuski, dwaj wymienieni pamiętnikarze, Tytus Potocki i „pisarz polityczny używany w cenzurze Niemiec Goldman. Analizowało się tam poważnie najwyższe polityczne kwestie, czasem odnośnie do wypadków zagranicznych i krajowych”²². Ogromnym autorytetem cieszył się w kole Rzewuski²³. Człowiek ten trzymał bacznie rękę na pulsie życia politycznego i miał kontakty nie tylko z ugrupowaniami legalnymi, ale i podziemnymi. W mniejszym stopniu, ale miał je również Zamoyski²⁴. Obaj byli przedmiotem zabiegów kół niepodległościowych, które chciały widzieć w swych szeregach tych dwóch wybitnych konserwatystów²⁵. Zamoyski wspomina o kontaktach Rzewuskiego z gronem publicystów przygotowujących wybuch listopadowy, skupionych wokół redakcji „Kurierza Polskiego”. Konserwatyzm, z którym nie krył się Rzewuski, nie odstraszał spiskowców. Natomiast Rzewuskiego przerażał rzekomy jakobinizm radykałów²⁶. O tym, że powstanie ma wybuchnąć, wiedział i starał mu się różnymi sposobami wraz z Zamoyskim zapobiec²⁷. Gdy jednak doszedł do przekonania, że „o bliskim wybuchu wątpić już nie można, że więc wcześniej do niego przygotować się należy, przede wszystkim wyrobić sobie pojęcie o warunkach potrzebnych, jeśli nie do zbawienia sprawy narodowej, to przynajmniej do pokierowania nią, o ile podobna roztropnie.

Rzewuski nalegał, żebyśmy nie tracąc dnia jednego skupiali się wokół księcia Adama, by sobie wyrobić wspólne wytrawne zapatrywanie wobec zadania, które nas czeka [...] Rzewuski chciał utworzyć koło księcia grono ludzi jednego ducha, którzy by się naciskom jakobinizmu oprzeć mogli”²⁸.

²² Popiel. *Pamiętniki* s. 57.

²³ *Jenerał* T. 1 s. 317. Zamoyski do swego młodszego brata pisze w 1. poł. 1830 r.: „Za to jedno, że pod przewodnictwem Stanisława Rzewuskiego pracujesz, już Cię podwójnie kocham. Korzystaj z niego, bo ja Ci tak nie pomogę jak on potrafi”.

²⁴ Tamże s. 357-359: „O spiskowaniu w samej Warszawie wiedziałem niejedno, po części przez samych spiskowców, którzy zwierzeniami chcieli mnie wciągnąć, a przynajmniej wy badać, najwięcej zaś wiedziałem przez Rzewuskiego”.

²⁵ Popiel. *Pamiętniki* s. 57 n.: „Stanisław Rzewuski przeciwny i teorii i praktykom rewolucyjnym głośno przeciwko nim się oświadczający, miał jednak takie stanowisko w mieście, armii i kraju, że wszystkie stronnictwa o niego stały i z nim się znosiły”.

²⁶ *Jenerał* T. 1 s. 358 n.

²⁷ Zamoyski przyznaje, że nawet nie zawahano się przed pewną denuncjacją: „napisano dwa listy bezimiennie o zamiarze uderzenia na Bank i zrabowania kasy. List jeden podrzucony został w ratuszu, drugi tak, aby wpadł w oko w. księciu. Zamiarem tego ostrzeżenia było, ażeby władza policyjna, okazując baczność, zmusiła spiskowców jeżeli nie do zaniechania zamiarów to przynajmniej do odroczenia ich do odpowiedniej chwili” (Tamże s. 360).

²⁸ Tamże s. 359 n.

Gdy powstanie już wybuchło, władza naczelna dostała się rzeczywiście, jak chciał tego Rzewuski, w ręce konserwatystów i to w dużej mierze ludzi dotychczas sprawujących rządy na czele z Lubeckim, przeciwnych zdecydowanie walce zbrojnej. Stanisław Rzewuski znalazł się w kołach popierających kierunek nadawany przez Lubeckiego. Będzie montował wraz z innymi działaczami konserwatystów akcje skierowane przeciw założonemu 1 XII 1830 r. Warszawskiemu Towarzystwu Patriotycznemu zlikwidowanemu siłą (między innymi udział w zorganizowaniu Klubu Obywatelskiego, który miał na celu przeciwstawienie się wymienionemu Towarzystwu); będzie podburzał opinię publiczną przeciw Mochnackiemu i Lelewelowi — działaczom obozu radykalnego, będzie wreszcie odgrywał czołową rolę w oskarżeniu Lelewela bez dowodów winy o spisek przeciw dyktatorowi Chłopickiemu²⁹. Rzewuski był adiutantem dyktatora Chłopickiego. O dużym jego autorytecie w wojsku świadczył udział w radzie wojennej 20 I, która wybrała wodzem naczelnym księcia Michała Radziwiłła³⁰.

Popiel utrzymuje, że nawet młodzi oficerowie chcieli mieć właśnie Rzewuskiego na stanowisku wodza naczelnego w okresie wahań Chłopickiego, czy ma dowodzić armią³¹. W Belgii byli również zwolennicy Rzewuskiego jako przyszłego monarchy tego walczącego o niepodległość kraju. Kicka w swym pamiętniku pisze o kołach młodzieżowych dawnych kolegów Rzewuskiego, które zwróciły uwagę na uzdolnienia młodego oficera i chciały go widzieć na swym tronie. To samo donosi nekrolog Rzewuskiego³².

²⁹ W. Bortnowski. *Walka o cele powstania listopadowego*. Łódź 1960 s. 132-136; E. Oppman. *Warszawskie Towarzystwo Patriotyczne 1830-1831*. Warszawa 1937 s. 81; W. Rostocki. *Władza wodzów naczelnych w powstaniu listopadowym*. Wrocław 1955 s. 53; *Jenerał T. 2*. Poznań 1913 s. 75 n.

³⁰ Wiemy o tym z własnoręcznie sporządzonej, następującej notatki generała Krukowieckiego, przytoczonej przez jego adiutanta Forstera: „20-go stycznia — pisze Krukowiecki — adiutant mój powróciwszy z Warszawy powiedział, że dziś z rana zeszło się wielu oficerów różnych stopni [...] i [...] obrali naczelnego wodza [...] wybór padł na Radziwiłła [...] na tej radzie byli także i porucznicy, jako to Zamoyski i Rzewuski”. Byli to adiutanci Chłopickiego. K. Forster. *Powstanie narodu polskiego w r. 1830-1831*. T. 2. Berlin 1873 s. 13.

³¹ Popiel. *Stanisław Rzewuski* s. 8.

³² Kicka, jw. s. 193; Rzewuska, jw. T. 2 s. 192 nn. Autorka lekceważy notatkę w prasie pochodzącą z kół belgijskich (w „l'Avenir” o wzywaniu swego syna na tron Belgii, nazywa ją śmieszną („la ridicule notion”). Pisze następnie o tym, iż jest przekonana, że Stanisław Rzewuski nie mógł czytać powyższej informacji bez zniecierpliwienia. Rzewuska wymienia nazwisko de Beauforta jako informatora zagranicy o kandydaturze S. Rzewuskiego. Prawdopodobnie był to Filip Ernest de Beaufort, który współpracował w tym czasie z „l'Avenir” (Haag, jw. s. 168 n.; „Kurier Polski” nr 560 z 8 VII 1831 w nekrologu stwierdza: „jego to [S. Rzewuskiego] kole-

Rzewuski musiał jednak wczesną wiosną przerwać służbę w wojsku z powodu ciężkiej choroby. Udaje się do Krakowa i tam w lecie 1831 r. kończy żywot³³.

Po zapoznaniu się z życiorysami de Beaufortów i Stanisława Rzewuskiego przystąpimy z kolei do analizy listów³⁴. W pierwszym z nich, Stanisława Rzewuskiego do Amadeusza, pisanym po 1821 r., jak świadczy informacja o dziele Gołuchowskiego wydanym w 1822 r., poruszone są dwie sprawy. Jedna z nich to obawy przed pisaniem listów w sprawach politycznych. Druga to uwagi o książce filozoficznej Gołuchowskiego.

„Niech pan nie mówi nigdy w swych listach o polityce” — ostrzega Stanisław Rzewuski, „a przynajmniej niech pan nie czyni [na ten temat] rozważań”. Następnie Rzewuski przytakuje jakimś poglądom, zapewne politycznym, wyrażonym przez młodego de Beaufort'ea: „Pan myśli bardzo słusznie, jak również Pana polscy przyjaciele”. Rzewuskiemu chodzi niewątpliwie o zachowanie ostrożności ze względu na ówczesną kontrolę policyjną. Rzewuski, Władysław Zamoyski i Tytus Działyński informowali wielokrotnie, jak stwierdza w swym pamiętniku drugi z wymienionych³⁵, europejską prasę o gwałtach władz w Królestwie Polskim, nie szczędzili zapewne również danych zaufanym swym przyjaciołom za granicą, ale posługiwano się tylko usługami osób wyjeżdżających z Królestwa, a nie pocztą krajową.

Następnie Rzewuski poleca ojcu Amadeusza dzieło filozoficzne Gołu-

dzy szkolni, później belgijscy obywatele, pomni zdolności i zalet serca przyjaciela, podawali jako kandydata na tron belgijski”.

³³ Popiel. *Stanisław Rzewuski* s. 8.

³⁴ Archives Générales du Royaume, Archives de Mérode 1. A 1294 (Papier Henryka de Mérode); nie fol.

³⁵ *Jenerał T. 1* s. 273: „Kiedy [...] u nas i na szkodę naszą gwałcono nowe prawo publiczne Europy, powinnością było Polaków zawiadomić o tym Europę [...] W kilku wzięliśmy się wspólnie do tej pracy. Celowali piórem Tytus Działyński i Stanisław Rzewuski. Rzewuski, co dopiero ze szkoły aplikacyjnej na oficera awansowany, odznaczał się nauką i niezmiernie wytrawnym sądem. Tajemnicy przestrzegaliśmy ściśle, niemniej jednak kilka naszych pań pomagało w przepisywaniu tych «wypracowań», zmieniając ile możności pismo, ażeby artykuły gdyby wpadły w ręce policji moskiewskiej, nas nie zdradziły. Przepisywanie takich korespondencji połączone było zawsze z niemałymi trudnościami, gdyż trzeba było czekać na wyjazd osoby pewnej któraby list doręczyła sama lub na pocztę oddała poza granicami kraju. Pisywaliśmy do gazet francuskich, a największą niestety, mieliśmy trudność w odbieraniu tych właśnie numerów, które zawierały wzmiankę o srogościach i niedorzecznościach władzy moskiewskiej i samego w. księcia. Praca tego rodzaju była dla mnie przygotowaniem i jakby wstępem do długoletnich następnie czynności emigracyjnych”.

chowskiego³⁶, (wydane w r. 1822), który rozwijał swą twórczość w duchu konserwatywnego romantyzmu³⁷. Rzewuski pisze, iż lektura dzieła Gołuchowskiego, które poleca, sprawiła mu wiele przyjemności. Zwraca uwagę na pierwszą część pracy o znaczeniu religii, co „przypomni ojcu [Amadeusza] wiele rzeczy”.

„Pański ojciec będzie zadowolony — stwierdza dalej Rzewuski — On odnajdzie tam pewne swe idee tak prawdziwe i tak głębokie o naturze ludzkiej. To dzieło zrobiło sensację w Niemczech i tutaj”.

W liście do nieznanego adresata, prawdopodobnie do kogoś z członków rodziny de Beaufort, zachowanym również w postaci fragmentu kopii, a napisanym być może ok. 1826 r., jak świadczyłaby korespondencja sąsiadująca (zresztą układ tej korespondencji może być owocem pracy porządkującej archiwisty), Rzewuski porusza sprawy gospodarcze i społeczne Królestwa. Myśli tu zawarte dają dobre pojęcie o ogromnym konserwatyzmie Rzewuskiego, o starszylacheckich poglądach na sprawę włościańską.

Rzewuski zaznacza, że sytuacja ekonomiczna wielce się w kraju polepsza. Kresli natomiast ciemnymi barwami moralny i umysłowy poziom życia wsi. Powiada, że religia jest wprawdzie popierana przez władze w kraju, ale wiele jest do zrobienia, jeśli idzie o umoralnienie wsi, która pogrążona jest w ciemnocie. Chłopów polskich uważa się za bardzo religijnych. „Wyjeżdżając ze stajni — pisze Rzewuski — woźnica nie omieszka zrobić znaku krzyża na ziemi przed końmi [Jak również] zdjąć czapki przed każdym obrazem itd. Chłop, gdy pana spotyka, powie »Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus«, ale ta wiara nie jest oświecona. To są dzieci, które mówią bezmyślnie, powtarzając słowa, których

³⁶ Chodzi tu o pracę *Die Philosophie in ihren Verhältnisse zum Leben ganzer Völker und einzelner Menschen. Ein Versuch von Joseph Gołuchowski*. Erlangen 1822.

³⁷ O Gołuchowskim: T. Kozanecki. *Rozprawa konkursowa (1821) Józefa Gołuchowskiego*. „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” T. 8. 1962 s. 267. Gołuchowskiego popierał Józef Kalasanty Szaniawski, utrzymując z nim osobiste i naukowe kontakty. Jednak konkursowa rozprawa z 1821 r., na podstawie której Gołuchowski otrzymał Katedrę Logiki, Metafizyki i Filozofii Moralnej na Uniwersytecie Wileńskim była krytykowana mocno przez urzędnika departamentu oświecenia powszechnego W.R i O.P. w Petersburgu, późniejszego w 1827 r. pracownika Komitetu Cenzury w Warszawie Wincentego Niepokoyczyckiego. Gołuchowski wprawdzie głosił połączenie wiary i filozofii, ale równocześnie podkreślał „autonomię rozumu”. Niepokoyczycki natomiast stał na stanowisku, iż nie można prawd wiecznych poznać „bez pośrednictwa światła objawionego”. Wyrażał przy tym obawę, że zasada „autonomii rozumu” może doprowadzić Gołuchowskiego do materializmu. Przed atakiem Niepokoyczyckiego bronili Gołuchowskiego: Szaniawski i ks. Adam Jerzy Czartoryski. Gołuchowski w latach 1823-1824 „w kolejnych »Programach« swego kursu [wykładanej filozofii] przedkładanych Uniwersytetowi w latach 1823-1824, szczególny nacisk kładzie na wykazanie swego przywiązania do religii” (Kozanecki).

nie rozumieją". Rzewuski opisuje uroczystości urządzone na wsi przez swą matkę. Na uroczystościach tych włościanie rzucali się na jądło, które rozdzielono „jak dzikie zwierzęta”. Opisuje pijaństwo, bijatykę. Straż dworska zapewne („notre gendarmerie”) zmuszała włościan do tańca i picia straszliwymi razami kijów. „My sami — pisze Rzewuski o sobie i swej rodzinie — potańczyliśmy z nimi [...] zamiast widzieć w tym oznakę naszej życzliwości [...] włościanie dostrzegali tylko naszą chęć do zabawienia się. Kij — oto jedyna wymowa, która może ich przekonać. Idee filantropijne oddalają się przed ich gromadami [„leurs groupes”]. „Nie należy krzyczyć przeciw niewoli chłopów polskich i ruskich [...] Nasi włościanie nie dojrżeli jeszcze do wolności”.

W liście tu analizowanym Rzewuski atakuje wreszcie Żydów za „wypijanie” z kraju i wyprowadzanie za granicę pieniędzy pobranych w oberżach, gdzie demoralizuje się ludzi.

Wreszcie przystąpmy do ostatniego ze znalezionych listów, wyraźnie datowanego: 13 VII 1826 r. wysłanego z Warszawy. Jest to również kopia listu Rzewuskiego do nieznanego adresata, prawdopodobnie do kogoś z członków rodziny de Beauffort. List w części dotyczącej spraw politycznych zwraca uwagę na sytuację we Francji. Omawia tu Rzewuski teorię podziału przywódców politycznych na królów i generałów oraz zastanawia się nad aktualnością doktryny de Bonalda. Doskonale zorientowany w sytuacji europejskiej adresat, jak wynika z listu, powiadomił uprzednio Rzewuskiego o narastającym konflikcie między Karolem X. a ogromną częścią społeczeństwa francuskiego, o konieczności zmian politycznych. Rzewuski zastanawia się nad sformułowaną uprzednio przez adresata listu interesującą teorią podziału przywódców politycznych w różnych krajach świata na królów i generałów. Jeśli idzie o tych drugich, zapewne autor teorii podziału miał na myśli generałów, którzy dokonali lub usiłowali dokonać przewrotów: Bolivara w Ameryce Południowej, Iturbide w Meksyku (późniejszy cesarz Augustyn), Pepe w Neapolu i Riego w Hiszpanii. Rzewuski rozwija teorię o królach i generałach. Krytykuje jednych i drugich. Twierdzi, że królowie nie rozumieją ducha nowych czasów, nie nadążają z ich biegiem. „Królowie są przekonani o powolnym rozwoju cywilizacji i przestają być reprezentantami swych czasów, co pozwala przypuszczać, że wiek obecny sam ma własny zdecydowany charakter”. Generałowie też nie rozumieją naturalnego biegu dziejów i czynią niepotrzebne wysiłki, by obalać doktryny, które są już przebrzmiałe, które bez rewolucji tracą coraz bardziej na znaczeniu. Do takich tracących na znaczeniu doktryn Rzewuski zalicza koncepcje de Bonalda i „wiele dzieł scholastyków”, nie określonych bliżej przez autora listu. De Bonald reprezentował, podobnie jak de Maistre, kierunek skrajnie wsteczny. Opowiadał się za państwem

absolutnym na bazie teokratycznej. Uznawał, iż człowiek istnieje dla społeczeństwa, ma tylko obowiązki, a nie prawa. De Bonald opowiadał się za niewolnictwem³⁸.

Zastrzeżenia Rzewuskiego w stosunku do teorii de Bonalda zgadzają się z wypowiedzią w tej sprawie Zamoyskiego (w pamiętnikach). Zamoyski nie wgłębiając się początkowo w teorie de Bonalda i de Maistre'a uważał, że cechuje je przesada. Cechą natomiast zapatrywań Rzewuskiego był umiar³⁹. Ten stronnik polityczny ks. Adama Jerzego Czartoryskiego nie był zapewne zwolennikiem monarchii absolutnej, ale opowiadał się za monarchią konstytucyjną, podobnie jak konserwatywny myśliciel restauracji Chateaubriand, którego, jak pisaliśmy wyżej, cioteczna wnuczka zostanie synową Filipa de Beaufort.

Fragment korespondencji Stanisława Rzewuskiego wskazuje nam wrywkowo, jakiej treści bywały informacje zawarte w korespondencji wysyłanej i otrzymywanej przez niego o sytuacji światowej. W części listu dotyczącej spraw prywatnych pisze Rzewuski o dawnych i obecnych kontaktach prawdopodobnie synów Filipa de Beaufort, Karola i Amadeusza ze sobą i swymi braćmi: Leonem i Witoldem. Poleca również gorąco Kazimierza Czetwertyńskiego, który zapewne przybył następnie do Brukselii.

W przejranej korespondencji Henryka de Mérode natrafiamy na ślady jego kontaktów z arystokracją polską, np. w 1838 z którymś z młodych Lubomirskich, którego polecał Montalembertowi⁴⁰ w r. 1840 z Mycielskim⁴¹, którego chyba również polecał Montalembertowi. Widać również żywe i serdeczne kontakty małżeństwa Skrzyneckich z Feliksem de Mérode i jego żoną⁴², a także z rodziną Henryka de Mérode.

Interesujące szczegóły, dotyczące sprowadzenia Skrzyneckiego do Belgii przez Feliksa de Mérode, przyniosło opracowanie belgijskie, opublikowane po drugiej wojnie światowej przez T. Meeüs, oparte na listach (znajdujących się w Bibliotece Polskiej w Paryżu) Jana Skrzy-

³⁸ J. Touchard. *Histoire des idées politiques* — Paris 1967 s. 542-546.

³⁹ *Jenerał* T. 1 s. 357.

⁴⁰ Tamże. List Montalemberta z 4 II 1838 r. do Henryka de Mérode, w którym zachwyca się Lubomirskim.

⁴¹ Tamże. List Montalemberta z 3 V 1840 r., prawdopodobnie do Henryka de Mérode.

⁴² Archives de Mérode, karton 54 nie fol. Correspondance du comte Felix de Mérode. Listy: Filipiny de Mérode, żony Feliksa, do swej przyrodniej siostry Jenny, żony Henryka — szereg serdecznych wzmianek w listach z lat 40-tych o rodzinie Skrzyneckich; tamże: Feliks de Mérode żąda (21 VII 1845) od nieznanego płatnika wypłaty zasiłku dla niewymienionego zakonnika polskiego. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej cytuję: PAN), rkps 2408 t. 2, k. 11-12. List żony Henryka de Mérode do Skrzyneckiego, z niewyraźną datą, na podstawie którego można stwierdzić żywe kontakty między nimi.

neckiego do Karola Montalemberta⁴³, z czasem zięcia Feliksa de Mérode, przywódcy katolików liberalnych we Francji i wielkiego przyjaciela Polski. Meeüs uzupełniła swą pracą opracowanie korespondencji kierowanej do Skrzyneckiego przez różne osoby (przeważnie jednak przez Montalemberta) napisane przez F. i korespondencji Montalemberta ze Skrzyneckim napisane przez J. Siemieńskiego (głównie listy do Skrzyneckiego)⁴⁴.

Na wielką przyjaźń Skrzyneckiego i Montalemberta wpłynęły, oprócz początkowej bliskości poglądów religijnych, względy osobiste. Montalembert zakochał się bowiem w Jadwidze Lubomirskiej, późniejszej małżonce ks. Eugeniusza de Ligne, dyplomaty belgijskiego i współżyciela polskiej emigracji⁴⁵. Lubomirska spędzała wraz z rodzicami

⁴³ *Le général Jean Skrzynecki conseiller politique et spirituel de Montalembert. „Carnet de „la Fourragère” nr 1 (9 série) 1950 s. 62-72. Autorka wykorzystała rękopis 533 Biblioteki Polskiej w Paryżu.*

⁴⁴ *F. Z teki generała Skrzyneckiego „Przegląd Polski” 20:1885/86 T. 80 s. 100-129, 446-460; 21:1886/7 T. 81 s. 199-252, 523-573.*

J. Siemieński. Montalembert et sa correspondance inédite avec le généralissime Skrzynecki. Paris 1903.

⁴⁵ Rodzina de Ligne była w 2. poł. XVIII w. i w XIX w. powiązana małżeństwami z polską arystokracją. Karol (przyjaciel ks. Józefa Poniatowskiego i towarzysz broni w armii austriackiej) ożenił się w 1779 r. z Heleną z domu Massalską, jego córka Sidonia w 1807 r. poślubiła Franciszka Potockiego, Eugeniusz, bratanek Karola, ożenił się w 1836 r. z Jadwigą z domu Lubomirską, wreszcie Armand de la Rochefoucauld ożenił się w 1894 r. z Luizą z domu Radziwiłłówną. Dziad Eugeniusza Karol Józef był w przyjaźni ze Stanisławem Augustem A. de Ligne. *Le prince Eugène de Ligne 1804-1880*. 1940 (tu tablica genealogiczna); *Prince de Ligne Souvenirs et portraits 1830-1856*. Bruxelles-Paris 1930; [J. de Ligne z domu Lubomirska] *Souvenirs de la princesse de Ligne née Lubomirska*. Ed. 2. Bruxelles-Paris 1923; *Annales du prince de Ligne publiées par Félicien Leuridant*. Bruxelles-Paris; *Recueil trimestriel d'articles et documents inédits pour servir à l'histoire du XVIII^e siècle*. Wydawane przez Société des Amis du Prince de Ligne (Karola Józefa feldmarszałka austriackiego — dziadka Eugeniusza) w t. 5 i 6 z 1925 r. „Annales” korespondencja z królem Stanisławem Augustem Karola Józefa; K i c k a, jw. s. 507 n. R z e w u s k a, jw. T. 1. Wiele tu wzmianek o rodzinie de Ligne np. s. 216n., 252n., 365n., 381, 611. Autorka była w przyjaźni z Karolem Józefem; S. A s k e n a z y. *Książę Józef Poniatowski*. Warszawa-Kraków 1905 s. 10-13. Archiwum Eugeniusza de Ligne i jego rodziny znajduje się częściowo w ręku jego potomka. Jest ono nieudostępnione dla badań naukowych. Autorowi niniejszego artykułu mimo usilnych starań nie udało się uzyskać odpowiedniego zezwolenia. Druga część Archiwum Eugeniusza de Ligne znajduje się w Archives Centrales. Ona również była w 1971 r. nieudostępniona dla badań ale na skutek nieuporządkowania. O orientacji politycznej ks. Eugeniusza i być może wpływie jej na zmianę małżeństwa z Jadwigą Lubomirską mamy wzmiankę w liście z 1838 r. Filipa de Mérode do swej siostry: „książę de Ligne długi czas zaliczany był w większej czy mniejszej mierze do oranżystów [zwolenników dynastii holenderskiej] aż do czasu ostatniego małżeństwa” [poprzednio Eugeniusz był żonaty już dwukrotnie] z Lubomirską. Archives Centrales, Archives de Mérode, karton 54 nie fol.

zimę z 1833 r. na 1834 w Pradze Czeskiej. Przebywał tam po upadku powstania listopadowego niefortunny jego wódz naczelny Skrzynecki⁴⁶. Zjawił się również w Pradze Montalembert, Skrzynecki próbował być swatem, ale jego wysiłki pozostały daremne. Montalembert przeżywa ciężki kryzys uczuciowy i jest załamany, ale pozostanie na zawsze przyjacielem Skrzyneckiego. Był również zniechęcony do życia politycznego. Lacordaire wybitny działacz katolicki, początkowo zwolennik Lamennais'go, doradzał Montalembertowi indyferentyzm polityczny, wieloletnią podróż na wschód i zwrócenie się do literatury. Inne natomiast stanowisko zajęł Skrzynecki. Chciał zaktywizować Montalemberta politycznie, chciał by ten jako niezależny od żadnego ugrupowania par Francji wpływał na odrodzenie polityczno-moralne swego kraju. Montalembertowi przeznaczał rolę centrum i busoli stronnictw politycznych. Mówił, że ideał taki wymaga „wielkiej czystości duszy” i „pewnej niepodległości wobec wszystkiego co się widzi, czyta, pisze”. Skrzynecki przy tym napiętnował indyferentyzm polityczny jako grzech. Argumentował następująco: „Gdy Chrystus mówił: »rób co powinieneś robić w każdej sytuacji«, to indyferentyzm jest [w takim razie] egoizmem, a egoizm jest grzechem”. Skrzynecki zarysował tu ideał, który powinien być wzorem dla Montalemberta. „Karol człowiek religijny i Karol człowiek rodzinny i człowiek polityczny i par Francji winni tworzyć jedność i nie przeciwstawiać się, a opierać się zawsze na Tym, który jest wysoko. Ale wykonanie tych zasad jest rzeczą najtrudniejszą w czasach, które widzimy”⁴⁷.

Po 2 latach nieobecności w Paryżu i dalekich podróżach Montalembert wrócił do życia politycznego i w r. 1835 wszedł do Izby Parów ku wielkiej radości Skrzyneckiego. Ten ostatni znajdował się kilka lat w Pradze Czeskiej bezczynny politycznie, poddany pod rządami Metternicha ograniczeniom policyjnym i cenzuralnym, w coraz większych kłopotach finansowych. Były naczelny wódz powstania 1831 r. obawiał się, iż może być zmuszony wbrew swej woli przez Austrię do jakiegoś zaangażowania się wojskowo-politycznego. Wobec tego Skrzynecki chciał szukać służby wojskowej we Francji. Adam Czartoryski radził mu jednak nie oddalać się z Austrii, a Montalembert pisał, iż odpowiedni czas do zaangażowania się generała jeszcze nie nadszedł. Tymczasem

⁴⁶ PAN, rkps 1354, f. 142. Stan służbowy Jana Skrzyneckiego; S. Askénazy. *Łukasiński*. T. 2. Warszawa 1929 s. 288n. 297-303, 450n.; Rostocki, jw. s. 86-88; W. Tokarz. *Wojna polsko-rosyjska 1830-1831*. Warszawa 1930 s. 162n., 235-238; M. Sokolnicki. *Skrzynecki*. Poznań 1914.

⁴⁷ Meeüs, jw. s. 65. Tekst tego listu przytacza też Siemieński (jw. s. 17), który zupełnie nie zwracał uwagi na sprawę osobistą łączącą Skrzyneckiego i Montalemberta, na miłość tego ostatniego do Lubomirskiej.

sytuacja materialna Skrzyneckiego pogarszała się. W rok po „propozycjach francuskich” naczelny wódz przypomina swe zamiary opuszczenia Austrii. Nalegania Skrzyneckiego na Montalemberta już w r. 1838 zbiegły się z pewnym napięciem w stosunkach holendersko-belgijskich. Belgii groziła wojna i utrata Luksemburga i Limburgii. Montalembert myślał o zaangażowaniu Skrzyneckiego w armii belgijskiej. Feliks de Mérode, teść Montalemberta, był wówczas belgijskim ministrem bez teki. De Mérode odpowiedział dość wymijająco, iż nie trzeba odrzucać oferty Skrzyneckiego, ale że aktualnie nie ma dla niego stanowiska w wojsku⁴⁸.

Tu dodajmy trochę danych o dotychczasowym zaangażowaniu Polaków w armii belgijskiej⁴⁹. Do Belgii kierowało się dotychczas stosunkowo, w porównaniu z Anglią czy Francją, mało emigrantów. Ale znaczna była rola jakościowa Belgii w życiu emigracji, jak również emigracja wzięła czynny udział w życiu politycznym (przede wszystkim rola Lelewela), wojskowym i kulturalnym młodego niepodległego państwa belgijskiego. Oficerowie polscy znaleźli się w armii belgijskiej. W 1832 r. w jej szeregach było 36 oficerów Polaków, a wśród nich płk Ignacy Kruszewski i ppłk Władysław Zamoyski, który wziął udział w oblężeniu Antwerpii, w czasie krótkiej kampanii belgijsko-holenderskiej w 1832 r.

⁴⁸ Meeüs, jw. s. 63-66; Siemieński (jw. s. 34) przytacza wyjątek z listu F. de Mérode z 19 IV 1838 r., w którym pisze na podstawie swej rozmowy z królem Leopoldem, iż istnieją możliwości, jakkolwiek nie są one jeszcze aktualne, powierzenia Skrzyneckiemu stanowiska szefa sztabu armii belgijskiej na miejsce leciwego generała Huvel.

⁴⁹ Opracowania dotyczące Polaków w armii belgijskiej: R. Bender, *Polacy w armii belgijskiej w latach 1830-1853*. W: *Polska w Europie. Studia historyczne*. Pod red. H. Zinsa. Lublin 1968 s. 223-239; B. Konarska, *W kręgu Hotelu Lambert. Władysław Zamoyski w latach 1832-1847*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971 s. 63-67; J. R. Leconte, *La formation historique de l'armée belge. Les officiers étrangers au service de la Belgique 1830-1853*. Paris 1949 s. 196-199; tenże, *L'aide des officiers polonais exilés à la renouation, militaire belge 1832-1853*. Bruxelles 1945; Ch. Merzbach, *Les officiers polonais dans l'armée belge après 1830*. Bruxelles 1931, odtwórka z „Le Flambeau” 1931 s. 1-12; tenże, *Oficerowie polscy w armii belgijskiej po roku 1830*. „Przegląd Współczesny” T. 41: 1932 s. 180n.; K. Smogorzewski, *Belgique et Pologne*. „La Pologne, Politique, Economique, Littéraire et Artistique” T. 11: 1930 nr 8 s. 649n. Opracowania ogólne dotyczące Wielkiej Emigracji o oficerach polskich po 1830 roku w Belgii: B. Cygler, *Działalność polityczno-społeczna Joachima Lelewela na emigracji w latach 1831-1861*. Gdańsk 1969 (niżej podają strony na których autor porusza sprawy pobytu gen. Skrzyneckiego w Belgii); L. Gadon, *Wielka emigracja po powstaniu listopadowym*. Paryż 1957 s. 388; S. Kalemka, *Wielka Emigracja. Polskie Wychodźstwo polityczne w latach 1831-1862*. Warszawa 1971 s. 60-63. Wypowiedzi pamiątnikarskie o oficerach — Polakach w armii belgijskiej: I. Kruszewski, *Pamiętniki z roku 1830-1931* s. 165-168 i 170-172. [W. Zamoyski]. *Generał* t. 3. s. 88-91.

Zamoyski, w powstaniu listopadowym adiutant Chłopickiego, mocno z nim i ze Skrzyneckim związany politycznie, po zakończeniu kampanii w 1832 r. wyjechał z Belgii, ale wrócił w 1837 r., gdy zarysowała się możliwość nowego konfliktu z Holandią. Zarówno w nowej sytuacji politycznej, jak i w poprzednich latach, mimo zabiegów działaczy z obozu Adama Czartoryskiego, nie dało się stworzyć odrębnej formacji polskiej w Belgii. Posiłkująca Belgię w momentach zagrożenia przez Holandię Francja (w r. 1831, 1832) wypowiedziała się przeciwko takiej koncepcji. Obawiano się ją realizować, by nie wywołać gniewu mocarstw rozbiorczych, Rosji i Prus, których postawa groziła możliwością interwencji proholenderskiej.

W burzliwej atmosferze odbyły się w drugiej połowie sierpnia 1838 r. wielkie manewry w Beverloo. 25 VIII Montalembert, który przybył z Francji, był na obiedzie u króla Leopolda I i wysunął propozycję zaangażowania Skrzyneckiego. Uważał, że ten w rzeczywistości nieudolny wódz z 1831 r. może stać się „Leonidasem Belgii”. Król na razie nie decydował się jednak skorzystać ze służby generała.

Z jednej strony obawiał się reakcji rozbiorców Polski. Rosja w 1832 r. zmusiła już Leopolda do wyrzeczenia się zamiarów zaangażowania Skrzyneckiego. Zresztą i Skrzynecki w r. 1832 nie chciał przyjąć propozycji belgijskiej⁵⁰. Król belgijski liczył się równocześnie z niechęcią republikańskich kół belgijskich, polskich i emigracyjnych, z animozjami do ostatniego wodza naczelnego znanego ze swych konserwatywnych poglądów, znanego jako człowiek l'ancien Régime'u i oskarżonego o to, że spowodował upadek powstania listopadowego. Z drugiej jednak strony monarcha brał pod uwagę prestiż wojskowy Skrzyneckiego i niedostateczną liczbę generałów w młodej armii belgijskiej. Armia ta posiadała w swych szeregach grupę oficerów francuskich. Gdyby Francja nie aprobowała oporu Belgii stawianego Holandii, co było prawdopodobne, to cenni ci dowódcy opuściliby wojsko belgijskie.

Król ostatecznie zdecydował się zaprosić Skrzyneckiego. 22 XI 1838 roku odpowiednie upoważnienie w tej sprawie otrzymał Feliks de Mérode. Ten ostatni zwrócił się z kolei do Montalemberta. W końcu 1838 r. Austria i Prusy okazywały zdecydowanie wrogie stanowisko wobec Belgii, spodziewano się zerwania stosunków dyplomatycznych z Belgią i zbrojnej interwencji armii pruskiej, która zajęłaby Limburgię i Luksemburg.

Oprócz tych zmian w sytuacji międzynarodowej, zwiastujących, że należy się liczyć z wojną, zaistniała też nowa sytuacja wewnątrzpoli-

⁵⁰ PAN, rkps 2409, k. 55 — stwierdza to sam Skrzynecki w swych notatkach do pamiętników.

tyczna⁵¹. Król bowiem w latach 1838-39 przechylił się na stronę konserwatystów⁵². Nie grało więc prawdopodobnie takiej roli jak uprzednio skrepowanie monarchy obawą wywołania niezadowolenia demokratów ze sprowadzenia Skrzyneckiego. Wśród konserwatystów belgijskich natomiast nie brakło jego entuzjastów.

Ucieczkę Skrzyneckiego zorganizował obóz Czartoryskiego. Ważną rolę odegrał tu Władysław Zamoyski⁵³. Ostateczną bezpośrednią realizacją planu uprowadzenia generała Skrzyneckiego z Pragi zajął się Ludwik Bystrzonowski. Sztabowy oficer Skrzyneckiego w 1831 r., skrajny monarchista na emigracji, zwolennik ks. Adama Czartoryskiego jako „króla de facto”, używany był przez obóz Czartoryskiego do badania spraw belgijskich. W lipcu 1838 r., gdy spodziewano się wojny i na jej fali nowych możliwości dla sprawy polskiej, Bystrzonowski objechał sporną granicę belgijsko-holenderską. W roku następnym powierzono mu zadanie sprowadzenia Skrzyneckiego⁵⁴. Przybył do Pragi zaopatrzony w paszport saski z nazwiskiem Hermana Bacha i zabrał Skrzyneckiego jako rzekomego swego służącego. Droga ich wiodła przez Drezno, Lipsk, Hamburg. Skrzynecki znalazł się w Londynie. Widział się również z Czartoryskim.

Tymczasem zmieniła się sytuacja europejska. Do wojny nie doszło. Belgia zgodziła się na żądania holenderskie w sprawie granic (przyjęcie 24 artykułów londyńskich). W nowej sytuacji zaangażowanie Skrzyneckiego do armii belgijskiej było dla Leopolda I bardzo kłopotliwe i zapewne wpłynęło to na chłodny stosunek króla do Skrzyneckiego. „W każdym publicznym spotkaniu z królem doznałem obojętności a nawet lekceważenia” — skarży się Skrzynecki w notatce do pamiętnika (5 II 1843 r.)⁵⁵. Rozbudowa armii stała się nieaktualna. Nad wykonaniem jednak zobowiązań wobec Skrzyneckiego czuwał Montalembert. Znalezione wyjście, na razie połowiczne: Skrzynecki wchodzi do armii belgijskiej ze stopniem generała dywizji do dyspozycji. W tym „stanie rozporządzalności” pozostawał do r. 1848.

Skrzynecki przybył w okresie największego na przestrzeni lat 1832-39 nasilenia konfliktu między obozem konserwatywnym a postępowym. Potem te przeciwieństwa słabną i około 1847 r. zanikają⁵⁶. Przyjazd

⁵¹ Meeüs, jw. s. 67-70.

⁵² Haag, jw. s. 257.

⁵³ Bender, jw. s. 228; Konarska, jw. s. 66.

⁵⁴ M. Handelman. *Bystrzonowski Ludwik Tadeusz Szafranec*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 3. Kraków 1937 s. 147-176. PAN, rkps 2409, k. 36. Skrzynecki opisał w notatce do pamiętnika swą ucieczkę z Bystrzonowskim.

⁵⁵ PAN rkps 2409, k. 46.

⁵⁶ Haag, jw. s. 201-203.

Skrzyneckiego był niechętnie widziany przez polskich demokratów z Lelewel na czele. Przywitali go natomiast życzliwie konserwatywni katolicy belgijscy, przede wszystkim bracia de Mérode i ksiądz Robiano⁵⁷.

Skrzynecki nie był prawdopodobnie mile widziany przez niektórych generałów francuskich w służbie belgijskiej, którzy mogli w nim upatrywać przyszlą przeszkodę do objęcia stanowiska naczelnego wodza.

Niektórzy Belgowie uważali, że korzystnym wyjściem z trudnej dla kraju sytuacji międzynarodowej, którą wytworzył przyjazd generała, byłoby podanie się jego do dymisji. Namawiano więc go do tego. Ale Skrzynecki nie chciał ustępować. Jak słusznie przypuszcza Meeüs, do oporu powyższego zachęcały go belgijskie koła konserwatywnych katolików⁵⁸. Późniejsze kontakty z prawicą belgijską i polską Skrzyneckiego można dobrze uchwycić na podstawie korespondencji emigracyjnej Lelewela⁵⁹. Obserwacje jego były systematyczne i bogate w szczegóły, a równocześnie złośliwe. W listach mamy informacje o przyjęciach u Skrzyneckiego (opisy „święconego”, wizyt mu składanych itp.). Śledził niemal każdy krok generała. Na przyjęciach u Skrzyneckiego wymienia: Kotarskiego, Zatwardnickiego, Linowskiego, Cyrynę, Potockiego z Louvain, ks. Godlewskiego, Dolfusa, Rottermunda. Skrzynecki utrzymywał żywe kontakty z gen. Kruszewskim (był chrzestnym ojcem jego dziecka). Zresztą kontakty te z czasem ochłodziły w związku z pożyczką pieniężną udzieloną przez Kruszewskiego Skrzyneckiemu i sprawą jej zwrotu⁶⁰. Również Skrzynecki widywał się z ks. Kajsiewiczem; popierał bardzo ks. Rogozińskiego na niekorzyść ks. Dziubińskiego. Ten ostatni został ostatecznie usunięty z Belgii, do czego przyłożył rękę Skrzynecki. Były wódz naczelny powstania listopadowego ostentacyjnie wiązał się z grupą konserwatywnych katolików belgijskich (oczywiście z braćmi de Mérode, a w szczególności z Feliksem, z kardynałem arcybiskupem Malines, z rodziną de Beaufort, a przede wszystkim z dawnym przyjacielem Stanisława Rzewuskiego Amadeuszem de Beaufort, którego rezydencję w Bauchoit odwiedzał z rodzinami: Grunów, Robiano, de la Boissier⁶¹, z księstwem de Ligne⁶²). Te kontakty wzburzyły opinię

⁵⁷ Meeüs, jw. s. 71.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Meeüs (jw. s. 72) nie ma racji twierdząc, że Skrzynecki pozostawał stale izolowany w Brukseli i prawie wcale się nie udzielał.

⁶⁰ PAN, rkps 2409 k. 55-60.

⁶¹ J. Lelewel. *Listy emigracyjne*. Opr. H. Więckowska. T. 2. Kraków 1949 s. 267, 271, 316, 361n., 379n., T. 3. Kraków 1952 s. 101, 153, T. 4. Wrocław—Kraków 1956 s. 131, 169n. Lelewel nie utrzymywał osobistych kontaktów ze Skrzyneckim. Obraził się, gdy wódz naczelny powstania zaprosił go, szykując się do opuszczenia

demokratów belgijskich i polskich. Oto co pisał Lelewel 5 V 1839 r.: „Skrzynecki szedł za procesją na Boże Ciało, jak mówiono. A co jest pewne, że oburzył na siebie wielu tutejszych dostojników i wysokich spekulantów za swój niespokojny katolicyzm. Narzekają nań, że się wdaje w katolicką propagandę i kraj, który mu chleb daje, uważa za niebezpieczeństwo”⁶³. A 22 VI 1839 r. Lelewel zauważa: „Widziałem w tym roku, jak zwykle, procesję Bożego Ciała z okien moich; powiadają, że szedł z nią wódz naczelny Skrzynecki. Wielu Belgów dąsa się na niego, że wespół z kardynałem Malines intryguje”⁶⁴. Skrzynecki patrzył bardzo krytycznie na rzeczywistość polityczną belgijską. Sam związany z ugrupowaniem katolików belgijskich krytykował jednak i ich w swych notatkach do pamiętników. 6 I 1843 r. pisał: „Partia katolicka czeka swego Ludwika Św. [...] na teraz jest w ręku ludzi lichych [...] pod dyktando biskupów bez większego światła [...] Jakiegoż to umysłu pobożnego potrzeba i ożywiającego ducha aby te stronnictwo okazało się teraz czem jest nazwane”. Następnego dnia, tzn. 7 I 1843 r., zaznaczał, że Feliks de Mérode robił mu wyrzuty, iż krytykuje rządy króla Leopolda. Skrzynecki podkreślił wyraźnie w swej notatce, iż król „mało dba o realne dobro narodu”. Arystokrację trzeba podnieść z marazmu (tylko się lichotami zatrudnia) „tu jest wszystko do zrobienia — pisał — Armii tu nie masz”. Gorycz jego wzrastała z latami zapewne w związku z własną coraz trudniejszą sytuacją. 13 III 1846 r. zanotował: „Nie mam dosyć wewnętrznej spokojności do kontynuowania moich wspomnień. To co się tu w kraju dzieje nie warte wspomnienia, jeżeli stąd ma być nauka dla ziomków [...] Stan całego towarzystwa i narodu jest za niski, aby go warto było malować”⁶⁵. Rok 1839 i poprzednie 2 lata to nasilenie walki episkopatu belgijskiego z wolnomularstwem. 28 XII 1837 r. episkopat potępia masonerię i grozi sankcjami kościelnymi za kontynuowanie przez katolików działalności w lożach. Król pod wpływem duchowieństwa przestaje popierać wolnomularstwo. Od r. 1839

Belgii, na obiad. (Lelewel. *Listy* t. 4 s. 333) Lelewel był jednak obecny 28 II 1860 r. na mszy żałobnej za duszę Skrzyneckiego. Tamże t. 4 s. 439 n.; F. Z *teki generała*. R. 21: 1886/7 T. 81 s. 525, 538, 540-542. Autor nazywa Amadeusza de Beaufort „osobliwym przyjacielem Skrzyneckiego”.

⁶³ Siemieński, jw. s. 37. F. jw. s. 525. Montalembert do żony Skrzyneckiego o jej mężu: „Księstwo de Ligne głównie go popierają”.

⁶⁴ Lelewel. *Listy* t. 2 s. 267.

⁶⁵ Tamże s. 271. Warto nadmienić, że Skrzynecki był w tym czasie krytycznie ustosunkowany do poglądów politycznych papieża, jak świadczy jego wcześniejsza korespondencja z Montalembertem. Nie odpowiadała mu postawa Grzegorza XVI jako zwolennika absolutyzmu. Listy generała były napojone goryczą zapewne w związku ze stosunkiem Grzegorza XVI do sprawy polskiej (Siemieński, jw. s. 32).

⁶⁶ PAN rkps 2409, k. 45, 54.

datuje się schyłek masonerii w armii belgijskiej, w której dotychczas się silnie rozwijała. Przed 1847 r. loże wojskowe zamrą zupełnie⁶⁶. Sytuacja ta spowodowała oczywiście gniew tych wolnomularzy, którzy nie chcieli zastosować się do nowej polityki Leopolda. Wyrazem tego są właśnie powyższe wypowiedzi o Skrzyneckim silnie związanego z masonerią belgijską Lelewela⁶⁷.

Sprowadzenie do Belgii byłego wodza naczelnego polskiej armii powstańczej spowodowało powikłanie w stosunkach dyplomatycznych Belgii, które stały się niedawno przedmiotem rozważań historyka belgijskiego Lauwersa. Austria domagała się wydalenia Skrzyneckiego. Belgia odmówiła. Nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych między Austrią i Prusami z jednej strony, a Belgią z drugiej, zresztą na krótko, gdyż w czerwcu 1839 r. zostały one wznowione, dzięki w dużej mierze presji uczestników konferencji londyńskiej i zrzeczności dyplomatycznej przedstawiciela Belgii w Londynie O'Sullivanana⁶⁸.

Dalsze losy Skrzyneckiego w Belgii opracowane przez T. Meeüs są znane również z prac Merzbacha i Bendera⁶⁹. Sporo uwagi w tej sprawie poświęcono w *Jenerale Zamoyskim*. Dane personalne dotyczące pobytu Skrzyneckiego w armii belgijskiej znajdujemy w archiwach Brukseli: Archives de Musée Royal de l'Armée⁷⁰ i Archives du Palais Royal.

⁶⁶ Windels - Rosart. *Le personnel civil et militaire de Ministère de la Guerre (1830-1850)*. „Revue belge d'histoire militaire” T. 18: 1970 n° 7 s. 531.

⁶⁷ Cygler, jw. s. 78n. „Skoro tylko [Lelewel] przybył do Brukseli tamtejsza loża wolnomularska urządziła na jego cześć bankiet. Belgijscy masoni ofiarowali na szemu historykowi katedrę na założonym przez nich w Brukseli wolnym uniwersytecie w celu przeciwstawienia się działalności uniwersytetu katolickiego; E. Kipa. *Rzut oka na dzieje masonerii*. W: *Studia i szkice historyczne*. Wrocław 1959 s. 203: „Belgia zawdzięcza organizację wolnomularską, tak rozpowszechnioną w tym kraju, Polakom emigrantom wśród których do loży należał Lelewel”. Być może, że Kipie chodzi tu o podkreślenie roli Polaków po 1831 r. przy przeorganizowywaniu łóż istniejących dawniej, tzn. w czasach panowania holenderskiego, czyli przy tworzeniu narodowej masonerii belgijskiej. Por. Windels - Rosart, jw. s. 530.

⁶⁸ B. Lauwers. *De Zaak Skrzynecki. Een episode der diplomatieke betrekkingen tussen Oostenrijk en België (1839)*. „Revue belge d'histoire militaire” T. 18: 1970 n° 7 s. 536-560. Autor pracy o Skrzyneckim wykorzystał akta ministerstw spraw zagranicznych: belgijskiego i austriackiego (tego ostatniego ministerstwa kopie akt), które znajdują się w Archives de Ministère des Affaires Etrangères w Brukseli. Z prac dawniejszych ważna pozycja: F. de Lannoy. *Une rupture diplomatique germano-belge au XIX^e siècle. L'affaire Skrzynecki*. „Revue générale”, Bruxelles 1920 s. 11nn.

⁶⁹ Merzbach. *Oficerowie* s. 178; Bender, jw. s. 228; *Jenerał* t. 4. Poznań 1918 s. 53-73. PAN rkps 2408, t. 2 k. 181-186.

⁷⁰ Archives du Musée Royal de l'Armée, sygn. 04030, nie fol.; Archives du Palais Royal, Fonds Leopold I sygn. 95 N 103/15, nie fol. Lista oficerów polskich. Nie znalazłem natomiast materiału do Skrzyneckiego w Archives de l'Hôtel de Ville w Brukseli,

Były wódz naczelny powstania listopadowego przeszedł na emeryturę 6 X 1848 roku. Mieszkał jednak jeszcze kilka lat w Belgii. Pobyt ten napotkał dalsze protesty rozbiorców Polski⁷¹. W 1848 r. generał chciał skorzystać z upadku Metternicha i amnestii i pojechać do kraju, ale burzliwe wypadki krakowskie przeszkodziły temu. Stosunki belgijsko-rosyjskie tymczasem polepszały się coraz bardziej. W 1856 r. Aleksander II ogłasza amnestię dla emigrantów. W związku z powyższym łagodzi swój kurs wobec chętnych do powrotu emigrantów również i Austria⁷². Po 18 latach bezczynnego, jeśli idzie o służbę wojskową, życia w Belgii, niewątpliwie niełatwego życia,⁷³ Skrzynecki wyjechał w 1857 r. z tego kraju do Galicji, a w 1860 r. zakończył życie.

RECHERCHES SUR LES RAPPORTS BELGO-POLONAIS
DANS LE DEUXIEME QUART DU XIX-E SIECLE

R é s u m é

L'article examine les contacts de la famille de Beaufort et des frères Henri et Félix de Mérode avec Stanislas Rzewuski et Jean Skrzynecki. Dans la première partie de son étude, l'auteur analyse les échanges de vues et d'observations entre Stanislas Rzewuski et vraisemblablement les membres de la famille de Beaufort. Les déclarations de ces éminents penseurs catholiques conservateurs, datant de l'époque du Royaume de Pologne d'avant l'insurrection de novembre et faisant aujourd'hui partie des actes des Archives de Mérode, rue des Minimes à Bruxelles, ont trait à d'importantes questions mondiales et polonaises, touchent le domaine politique et social.

La deuxième partie de l'étude est consacrée à Jean Skrzynecki, et plus particulièrement au séjour de celui-ci en Belgique après sa fuite d'Autriche. Skrzynecki bénéficia de l'appui du ministre Philippe de Mérode, beau-père du célèbre Montalembert. A ce dernier, une étroite amitié le liait depuis de longues années.

La venue de Skrzynecki en Belgique et les difficultés que son séjour rencontra aussitôt dans ce pays adviennent au moment où le roi Léopold 1-er venait de se ranger du côté du parti des conservateurs belges (à ces derniers, au groupe de conservateurs catholique en particulier, étaient précisément liés les frères de Mérode et Skrzynecki lui-même). A la même époque, l'épiscopat belge condamna par une ferme résolution la franc-maçonnerie belge avec laquelle collaborait de près Lelewel de même que d'autres démocrates polonais.

które zawiera, w związku z obowiązkiem rejestracji cudzoziemców w stolicy Belgii, interesujące akta z danymi personalnymi i obserwacjami władz. Autor szereg cennych informacji o archiwach, które poprzedziły jego poszukiwania, zawdzięcza Panu Profesorowi Rogerowi Aubert, któremu składa tu serdeczne podziękowania.

⁷¹ B e n d e r, jw. s. 228n.

⁷² M e e ü s, jw. s. 72.

⁷³ Archives du Musée Royal de l'Armée, sygn. 04030, nie fol. Charakterystyczny jest tu list Skrzyneckiego, pełen żalu i goryczy do ministra wojny, po dziesięciu latach bezczynnego pobytu w Brukseli, świadczący wymownie jak stała się przykra sytuacja generała.

Dans son étude, l'auteur mit à profit les résultats que les chercheurs belges publièrent après la seconde guerre mondiale; il s'agit notamment des travaux de Haag, Lauwers, Meeüs et Windels-Rosart. L'étude de Meeüs examine les rapports entre Skrzynecki à Montalembert; l'auteur s'est basé sur les lettres de Skrzynecki à Montalembert conservées dans la Bibliothèque Polonaise à Paris. L'étude de Lauwers est consacrée au conflit international qu'occasionna la fuite de Skrzynecki de Prague (Tchécoslovaquie) à Bruxelles. Lauwers eut recours aux actes du ministère des affaires étrangères belge et autrichien, conservés à l'heure actuelle dans les Archives du Ministère des Affaires Etrangères à Bruxelles. Meeüs et Lauwers n'ont pas tiré profit des documents publiés en Pologne (correspondance de Montalembert avec Skrzynecki, rédaction de Siemiński; lettres de Lelewel, publiées par Więckowska; „Le Général Zamoyski”, journal et correspondance; papiers de Skrzynecki à la Bibliothèque de l'Académie des Sciences de Pologne à Cracovie).

Dans ses recherches concernant les rapports des frères de Mérode avec Stanislas Rzewuski et Jean Skrzynecki, l'auteur de la présente étude eut recours aux documents des archives bruxelloises suivantes: Archives Générales du Royaume (c'est précisément là, rue des Minimes, que se trouvent les Archives de Mérode), Archives du Musée Royal de l'Armée, Archives du Palais Royal et Archives de l'Hotel de Ville.